

Niemcy: proces zmiany władzy w CDU

Kamil Frymark

7 października przewodniczący CDU Armin Laschet zapowiedział ustąpienie ze stanowiska i wskazał na konieczność wyłonienia nowego zarządu partii (regularna kadencja obecnego wygasa dopiero w styczniu 2023 r.). 11 października władze ugrupowania ustaliły wstępny harmonogram jego wyboru: 2 listopada zarząd po konsultacji z przewodniczącymi powiatowych struktur partii wskaże datę zjazdu wyborczego oraz rozstrzygnie, czy i w jakim stopniu włączyć w proces wyborczy ok. 400 tys. członków ugrupowania. Zgodnie ze statutem CDU uprawniony do wyboru władz jest wyłącznie zjazd złożony z 1001 delegatów. Wśród przywódców ścierają się dwa podejścia: w pierwszym wskazuje się, że delegaci w wystarczającym stopniu odzwierciedlają strukturę CDU i nastroje tam panujące. W drugim, bardziej popularnym, postulowane jest jak najszersze włączenie członków ugrupowania do decydowania o nowych władzach, np. w formie niewiążącego plebiscytu. Za szybkimi zmianami na szczytach partii opowiadają się m.in. premierzy landów rządzonych przez CDU, w tym Saary, Szlezwika-Holsztynu i Nadrenii Północnej-Westfalii (Hendrik Wüst pod koniec października zastąpi na stanowisku premiera kraju związkowego Lascheta), a także przewodniczący ugrupowania w Dolnej Saksonii. We wszystkich tych landach w przyszłym roku odbędą się wybory do parlamentów krajowych.

Komentarz

- Zapowiedź ustąpienia Lascheta jest konsekwencją wewnętrznej presji na kandydata CDU/CSU po porażce wyborczej. Chadecja uzyskała najniższy wynik od 1949 r., m.in. wskutek błędów popełnianych przez niego w kampanii oraz konfliktu o władzę z premierem Bawarii i przewodniczącym CSU Markusem Söderem. Dodatkowo brak atrakcyjnej odpowiedzi na oferty programowe SPD, dotyczące m.in. płacy minimalnej czy utrzymania na wysokim poziomie emerytur, doprowadził do spadku oceny kompetencji CDU w polityce gospodarczej i społecznej. Nakłada się na to porażka z AfD w landach wschodnich, gdzie Alternatywa dla Niemiec uzyskała łącznie 19,1% poparcia i była drugą najczęściej wybraną partią po SPD (24,2%). Na CDU zagłosowało na wschodzie 16,9% wyborców.
- Od wyboru nowych władz zależy głębokość zmian programowych w CDU oraz sposób wypełniania przez nią funkcji lidera opozycji w Bundestagu (w przypadku utworzenia koalicji SPD–Zieloni–FDP). Do najpoważniejszych kandydatów na stanowisko nowego przewodniczącego należy Friedrich Merz, który w poprzednich elekcjach (w 2018 i 2021 r.) zajmował drugie miejsce. Były szef frakcji CDU/CSU w latach 2000–2002 cieszy się szczególną popularnością we wschodnich landach. W przypadku zwycięstwa położy nacisk na odbieranie części głosów AfD i wzmocnienie CDU we wschodnich Niemczech

poprzez uwypuklenie konserwatywnych postulatów ugrupowania. Merza promowałoby ewentualne włączenie wszystkich członków partii w wybór nowego przewodniczącego. Do grona faworytów zalicza się również Jens Spahn, obecny federalny minister zdrowia, którego jednym z głównych haseł jest przyspieszenie zmiany pokoleniowej w CDU. Dużą rolę w przyszłych władzach może odegrać Carsten Linnemann (wiceprzewodniczący klubu parlamentarnego CDU/CSU). Ambicje w tym zakresie przypisuje się także premierom landów, w tym Tobiasowi Hansowi (Saara) i Michaelowi Kretschmerowi (Saksonia). Ten ostatni jako jedyny z potencjalnych kandydatów pochodzi z Niemiec Wschodnich.

- Decyzja CDU o zapoczątkowaniu procesu wyłaniania nowych władz osłabia pozycję FDP w toczących się rozmowach o koalicji SPD–Zieloni–FDP. W przypadku fiaska tych negocjacji liberałowie nie wykluczali dotychczas powrotu do rozmów o sojuszu z CDU/CSU i Zielonymi. Wewnętrzne spory o przywództwo wśród chadeków będą jednak utrudniały rozpoczęcie takich pertraktacji. Trójstronna debata pomiędzy zwycięzcą wyborów do Bundestagu (SPD) a Zielonymi i liberałami trwa od 8 października. Do najważniejszych kwestii spornych należą polityka gospodarcza, fiskalna oraz klimatyczna – w dziedzinach tych istnieją zasadnicze różnice pomiędzy SPD i Zielonymi z jednej, a FDP z drugiej strony.